



Biuletyn informacyjny

marki.pl



Miasto Marki

Nr 17 Maj 2019



Czadoman



Weekend

Plejada gwiazd 8 i 9 czerwca



Teatr Wielki - Opera Narodowa



Teatr Akt

Koncertы, spektakl, opera, pokaz laserowy – to wszystko na stadionie miejskim i w Parku Briggsów. Każdy znajdzie coś dla siebie. Strony 2-5

Komunikacja na nowym szlaku



Na mapie Marek pojawiły się nowe przystanki autobusowe, a linie L wjechały w Grunwaldzką, Okólną, Słoneczną i Bandurskiego. W drugiej połowie roku czeka nas jeszcze większa zmiana. Strona 6

Przedszkole z modułów



Pod koniec maja dzieci zaczęły uczęszczać do powiększonej placówki przy ul. Dużej. Po rozbudowie może ona przyjąć dodatkowo aż 225 dzieci. Strony 8-9



Szanowni Państwo, Mieszkańcy Marek

„Co by było, gdyby...” – często zadajemy sobie takie pytanie. Niedawno minęła 15 rocznica wejścia do Unii Europejskiej. W gronie znajomych zastanawialiśmy się, jak by wyglądały Marki, gdyby Polska znajdowała się poza Wspólnotą: ile rzeczy udało by się zrobić, ile pozostałoby w sferze marzeń i planów? Wystarczy sięgnąć okiem, by zobaczyć, jak silny był unijny impuls.

Zacznijmy od obwodnicy. Staraliśmy się o tę inwestycję od wielu lat, organizowaliśmy pokojową akcję na rzecz realizacji tego projektu. Udało się! I choć oczywiście budowa nie została jeszcze dokończona, od grudnia 2017 r. kierowcy omijają nasze miasto. Także dzięki UE. To z tego źródła należąca do państwa Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad uzyskała ponad 480 mln zł dofinansowania. Nas, samorządu, na taką inwestycję (w sumie 737 mln zł) nigdy nie byłoby stać. Czy zrealizowałoby je z własnej kieszeni, bez pomocy, nasze państwo – na to pytanie pewnie już nie uzyskamy odpowiedzi. Nietrudno sobie jednak wyobrazić, co by było, gdyby obwodnicy nadal nie było...

Gigantyczne – jak na nasze lokalne warunki – pieniądze uzyskał też Wodociąg Marecki. Tu już ze 100-procentową pewnością można powiedzieć – gdyby nie UE, większość miasta nadal nie byłaby skanalizowana, a codziennym widokiem byłyby wozy asenizacyjne. W trzech etapach unijnego projektu miejska spółka uzyskała ponad 100 mln zł, co pozwoliło pokryć połowę kosztów podziemnej inwestycji. Resztę pieniędzy firma pożyczyla i teraz te zobowiązania sukcesywnie spłaca.

Sporo pieniędzy (ponad 30 mln zł) otrzymaliśmy na lokalne inwestycje infrastrukturalne. Dzięki pomocy UE, mogliśmy dofinansować m.in. przebudowę kluczowych ulic. Wsparcie przydało się m.in. przy kompleksowej modernizacji Sowińskiego, Głównej i Zygmuntońskiej. Teraz pracujemy wzdłuż Sosnowej/Kościuszki. Dzięki Brukseli powstały także drogi rowerowe przy Sportowej, Szkolnej oraz wzdłuż rzeki Długiej. Idziemy (lub jak kto woli jedziemy) dalej i planujemy budowę dróg rowerowych oraz przebudowę chodników wzdłuż długich odcinków Alei Marszałka Piłsudskiego.

Jakby nie liczyć, z prostego dodawania wychodzi ponad 600 mln zł z UE, które sprawiło, że życie w Markach stało się łatwiejsze. I temu nikt nie zaprzeczy.

Burmistrz Miasta Marki

WSPÓLNA (ZA)TAŃCZY JAK SZALONA



Gwiazdami sobotniego wieczoru na stadionie miejskim będą Czadoman i zespół Weekend. Podbili serca słuchaczy hitami o roztańczonych kobietach. Przy ul. Wspólnej nogi same będą podrygiwać!

Mają dopiero trzy lata, a już na stałe wrosły w miejski kalendarz. Dni Marek, bo o nich mowa, zainaugurowaliśmy w 2017 r. Okazją było 50-lecie nadania praw miejskich naszemu miastu. Ogromna frekwencja na debiutanckiej uroczystości zachęciła do organizacji kolejnych edycji. W tym roku znów jest szczególna okazja, bo 20 urodziny obchodzi Wodociąg Marecki, który włączył się w przygotowania uroczystości zaplanowanych na 8 i 9 czerwca.

– Każdy znajdzie coś dla siebie. Przygotowaliśmy ciekawe zajęcia, koncerty i pokazy. Zapraszamy! Wstęp na uroczystości jest oczywiście bezpłatny – podkreśla Jacek Orych, burmistrz Marek.

Fabryka zabawy i piękna

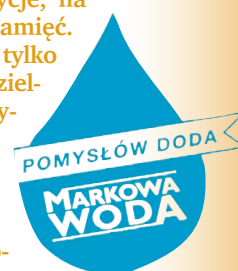
Sobotnie spotkanie zaczynamy o godzinie 14.00. Będzie to znakomita okazja do aktywnego i rodzinnego spędzenia czasu. Macie nadmiar energii? Wpadajcie na stadion miejski przy Wspólnej. Czekać na Was będą m.in. wieża do skoków, zjeżdżalnie, eurobungee, karuzele czy kule wodne. Przygotujemy też dla Was warsztaty rodzinne. Panie może zwłaszcza zainteresować fabryka kosmetyków do kąpieli lub możliwość przygotowania własnych bransoletek z zawieszkami. Będzie też strefa zabaw ruchowych i logicznych z rzutami do celu, wyścigami na nartach, torem przeszkód i kącikiem zagadek. Na scenie zobaczycie również prezentacje mareckich klubów sportowych. Sobotnią imprezę poprowadzi Paweł Pawelec, znany dziennikarz i prezenter muzyczny. Głodni i spragnieni będą mogli skorzystać ze strefy gastronomicznej.

Sporo atrakcji przygotuje też jubilat, czyli Wodociąg Marecki. Miejska spółka podeszła do tematu Dni Marek ekologicznie i plastycznie. Na jej stoisku będzie można... zasadzić sadzonkę w nietypowych doniczkach. Młodzi mieszkańcy będą budować kropkę w formule 3D i zrobić zabawki z recyklingu. Na spragnionych będzie czekać Markowa Woda z kultowego już saturatora.

Dadzą czadu, rozświetlą mrok

Od godziny 18 rozpocznie się seria koncertów. Jako pierwszy na scenę wkroczy Paweł Dudek, czyli Czadoman, znany z takiego hitu jak „Ruda tańczy jak szalona. O 20.00 na scenie pojawi się zespół Weekend. I znów będzie tanecznie, gdy usłyszemy wpadające w ucho dobrze znane słowa „Ona tańczy dla mnie” (Czadomanowi i zespołowi Weekend dedykujemy teksty obok). Obie gwiazdy przedzieli występ zespołu De Marco, który będzie nas bawić od godz. 19.00.

Wieczór przy Wspólnej zwieńczy pokaz laserowy. Będzie to futurystyczny spektakl świetlny, pełen trójwymiarowych obrazów. Jego wykonawca, korzystając najnowocześniejszych technik ledowych, w rytm pulsującej muzyki stworzy wspaniałe przestrzenne kompozycje, na długo zapadające w pamięć. A potem pozostanie już tylko odpoczynek przed niedzielnymi atrakcjami, przygotowanymi w Parku Briggsów przez Marecki Ośrodek Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego. Piszemy o nich na stronach 4-5.



By Cię bawić, smak życia doprawić

Gwiazdorski wieczór przy Wspólnej rozpocznie występ Czadomana – wokalisty, który podbił świat rodzimej muzyki przebojem „Ruda tańczy jak szalona”

110 mln – zgadnijcie, co to za liczba? Nie trzymamy Was w niepewności. Tyle wyświetleń w serwisie YouTube ma hit Pawła Dudka. „Ruda tańczy jak szalona”, bo to o tej piosence mowa, podbiła nawet serca tych, którzy nie przepadają za rodzimym stylem muzycznym. „A mówią, że nikt nie słucha disco polo” – taki komentarz można przeczytać w komentarzu pod teledyskiem Czadomana. Paweł Dudek rzeczywiście daje czadu, ale jest facetem, który nie chodzi z zadartym nosem.

– Nie robię kariery. Jestem dla ludzi, a nie oni dla mnie. Mam dystans do siebie. Potrafię się śmiać ze swoich błędów – mówił w jednym z wywiadów.

W młodości słuchał muzyki, jakiej pewnie się nie spodziewacie. Na liście jego ulubionych wykonawców znajdowały się: Tina Turner, Led Zeppelin, Black Sabbath i Michael Jackson. Może dlatego na początku kariery był rockmenem, potem próbował swych sił w muzyce pop-rockowej. Sukces jednak osiągnął wtedy, gdy zajął się muzyką dance i disco polo. Jego mu-

zycznym mottem może być fragment utworu „Jestem superbohaterem”, w którym swoim słuchaczom chce dać ucieczkę od trosk dnia codziennego.

Gdy budzisz się rano i nie wiesz jak żyć/Bo w koło to samo jak wczoraj tak dziś/Zabiorę Cię w podróż po dziwnej krainie/Tam wszystko jest piękne/a czas wolno płynie /.../ jestem dziś po to, by Cię bawić, smak życia doprawić, a rutynę zabić.

Paweł Dudek lubi podkreślać, że na scenie daje z siebie wszystko. Podkreśla, że nie potrafiłby wyjść i udawać, że śpiewa. Dlatego zastosowanie playbacku nie wchodzi w grę.

„Mega potężny głos. W naszym mieście dał koncert. Było bardzo fajnie, jednym słowem dał czadu” – napisał jeden z internautów.

I niech tak będzie w Markach od godz. 18.00. Zatem „Hey Hey bawmy się” – tak jak w jego piosence:

Co się tutaj dzieje, każdy dziś szaleje/Co ma być to będzie, dobra nuta wszędzie/Nie patrzmy na nic i nie znamy granic/ Lipy tutaj nie ma, bo grają Czadomana.



Oni tu będą i zatańczą dla Was

W tytule pozwoliliśmy sobie na niewielką przeróbkę refrenu najbardziej znanego przeboju muzyki disco-polo w Polsce. Pewnie już wiecie, o kim piszemy



Aranżer, tekściarz, kompozytor w jednym – tak określa siebie Radosław Liszewski, lider zespołu Weekend. Kto jeszcze nie kojarzy tej nazwy, pewnie rozpozna największy hit, który od 2012 r. nie potrafi się zestarzeć! Mowa o kultowej w branży disco-polo piosence „Ona tańczy dla mnie”.

– Moje teksty powstają w 15 minut. Nigdy nie piszę tekstu dłużej, bo jeśli coś czuję, od razu przelewam na papier. Z piosenką „Ona tańczy dla mnie” było tak, że wymyśliłem pierwszy dźwięk, zacząłem śpiewać i od razu słowa popłynęły razem z muzyką. Potem wzięłem papier i ołówek i wszystko zapisałem – tak Radosław Liszewski opisał genezę przeboju w jednym z wywiadów.

Od najmłodszych lat lidera zespołu Weekend ciągnęło do muzyki.

– Niewiele z Was wie, iż moja przygoda z estradą wcale nie zaczęła się od słodkich kawałków o miłości, lecz od ciężko brzmiących gitar i od stanowczego rockowego brzmienia. W wieku 10 lat kupiłem swój pierwszy wymarzony

instrument, którym była perkusja i zacząłem chodzić na prywatne lekcje gry na tym instrumencie, gdzie zupełnie przypadkiem odkryto, iż moje warunki wokalne, znacznie wykraczają poza przeciętną – opowiada Radosław Liszewski.

Najpierw była kapela rockowa, potem dopiero romans z „deancowym bitem i prostotą muzyki lekkiej, łatwej i przyjemnej”. Tak narodził się w 2000 r. zespół Weekend. Początki były trudne, ale w końcu zespół się przebił do grona gwiazd muzyki disco-polo. Oprócz Radosława Liszewskiego w jego składzie znajdują się Adam Łazowski i Bernard Mikulski.

– Począwszy od dużych miast, po małe miejscowości jak i gminy jesteśmy znani z bardzo energetycznych koncertów, na których z całą pewnością nie da się nudzić – piszą muzycy.

– Nie spoczniemy na laurach. Damy Wam jeszcze więcej radości i dużo dobrej muzyki !!! – obiecuje Radosław Liszewski.

Początek występu w Markach – o godzinie 20.00.

Nie taki Straszny Dwór w Parku Briggsów



MOK Po roztańczonej sobocie zmieniamy muzyczny styl i miejsce. W niedzielę będziemy świętować obchody roku moniuszkowskiego w 200. rocznicę urodzin kompozytora

Marecki Ośrodek Kultury im. Tadeusza Łużyńskiego, który przygotował artystyczne i piknikowe atrakcje, zaprasza na niedzielny finał Dni Marek. W Parku Briggsów gościć będziemy Królewskie Pary i tańczyć menueta. Obejrzymy historyczny pokaz mody. Solistów Opery Narodowej będzie można podziwiać pijąc kawę w plenerowej kawiarni. O życiu Stanisława Moniuszki z prawdziwie sensacyjnymi wątkami, ciekawą historią rodziny, pełną niezwykłych postaci i artystów przeczytamy w okolicznościowej

gazecie Muzyczny Antykwariat. Dla dzieci przygotowujemy: Przewodnik po Parku, wiele atrakcji na Pałacowym Podwórku i chmurę baniek mydlanych. Drzewa uzyskają nowe oblicze, a park – wystrój. W strefie kulinarnej królować będzie Dworska Kuchnia. Dziedziniec Pałacyku Briggsów zamieni się w paryską ulicę podczas widowiska Teatru Akt.

Zapraszamy na spotkanie ze sztuką w jej różnorodnych formach – szczegółowy program znajduje się na stronie www.mokmarki.pl

STANISŁAW MONIUSZKO

Kompozytor, dyrygent, pedagog, organista. Jego najśłynniejsze dzieła to opery: „Straszny Dwór” i „Halka”. Komponował także balety, operetki i pieśni. W utwory wplatał elementy polskiego folkloru. Oddawał też znakomicie atmosferę swoich czasów. Już za życia Moniuszko doczekał się sławy. Jest nazywany ojcem „polskiej opery narodowej”. W tym roku przypada 200. rocznica urodzin artysty. Senat ustanowił rok 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki.

KRÓLEWSKIE POWITANIE

Niedzielne wydarzenie rozpocznie się iście królewskim akcentem.

Będziemy gościć w Markach dwie znakomite pary: Króla Jana III Sobieskiego z Marysieńką i Augusta III Sasa z Marią Józefą. W roli Jana III Sobieskiego wystąpi Maciej Jasiński, koordynator tej części wydarzenia, na co dzień dyrektor Miejskiego Archiwum. Królewski klimat podkreśli koncert gry na klawesynie w wykonaniu Edyty Środy, której towarzyszyć będą Maciej Stanisław Lubicz Rąbalski i Anna Ilczuk – dworscy tancerze. W programie koncertu usłyszymy utwory instrumentalne z XVII i XVIII wieku. Powędrujemy muzycznie w głąb Francji, poprzez Włochy, Niemcy, Polskę aż na Półwysep Iberyjski. Zabrzmią utwory m.in. Jana z Lublina, Mikołaja z Krakowa, Antonio Valente z Hiszpanii, Claude'a Balbastre, Dietricha Buxtehude, J.S.Bacha, jak również Domenico Scarlatti, kapelmistrza na dworze Królowej Marysieńki, która po śmierci męża osiadła w Rzymie. Koncert zakończy pokaz tańców dworskich. Zapraszamy też publiczność do nauki menueta. Zapraszamy o godz. 15.00 do Parku Braci Briggs.

Wiwat Moniuszko!



Co straszy w strasznym dworze? Ta i inne tajemnice operowego świata w niesamowitym widowisku plenerowym z udziałem solistów Teatru Wielkiego – Opery Narodowej.

Punktem kulminacyjnym niedzielnego spotkania będzie wykonanie plenerowej wersji opery „Straszny Dwór”, najbardziej znanego dzieła Stanisława Moniuszki. Dzieło, które powstało po upadku

Powstania Styczniowego, cechuje silne zabarwienie patriotyczne. Prapremiera przerodziła się w wielką manifestację. Po entuzjastycznym przyjęciu opera została zdjęta z afisza zaledwie po trzech przedstawieniach. Cenzura szybko dostrzegła urzekającą atmosferę polskości zawartą w treści libretta Jana Chęcińskiego i w samej muzyce. Stanisław Moniuszko wprowadził tradycyjne polskie tańce (mazur, polonez, krakowiak), a w ariach i chórach nawiązał do rodzimego folklo-

ru. Dzieło w znakomity sposób oddaje tragicznego ducha tamtej epoki, ale ma też cechy romantyczne i komediowe. Jest uważane za najlepszą operę Moniuszki i zarazem najlepszy tego typu utwór polski XIX wieku.

9 czerwca o godz. 16.00 w Parku Miejskim zobaczymy plenerową wersję opery z udziałem m.in. Anny Lubańskiej, Adama Kruszewskiego i Roberta Dymowskiego. Orkiestrę poprowadzi Tomasz Labuń. FOT. ARCHIWUM TEATRU NARODOWEGO

Studio wokalne

Ma za sobą dwa bardzo udane koncerty. Przygotowuje spektakl pt. „Ja mam czas, ja poczekam” z pięknymi balladami Bułata Okudźawy oraz piosenkami z repertuaru Eugeniusza Bodo, Piotra Szczepanika i Sławy Przybylskiej. To Studio Wokalne Klubu Seniora Mareckiego Ośrodka Kultury, które powstało w styczniu tego roku. Na pokaz przedpremierowy spektaklu „Ja mam czas, ja poczekam” zapraszamy 6 czerwca o godz. 18.00 do MOK-u. Fragmenty przedstawienia będzie można zobaczyć także 9 czerwca na scenie plenerowej (godz. 19.00). Wystąpią: Jadwiga Bieniek, Maria Borysewicz, Elżbieta Gałązka, Teresa Sawicka, Hanna Tomczak, Grażyna Zamorska, Jarosław Jażdżik, Ryszard Sawicki, Jerzy Szczęśny. Scenariusz i reżyseria Aleksandra Jankowska, opracowanie muzyczne i akompaniament Krzysztof Zajkowski. FOT. PAULINA BORZECKA



Popołudniowe trio, czyli członkinie Studia Wokalnego.

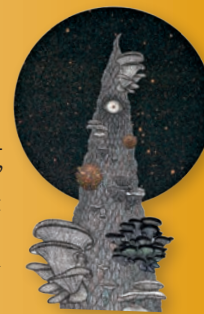
Chochół i inne instalacje

Sztuka ziemi w zabytkowym Parku Braci Briggs.

W centrum Parku powstanie Zakłęta Komnata. Zapełnią ją wystawy i instalacje. Głównym punktem będzie rzeźba „Chochół” – Pauliny Rasińskiej, mareckiej artystki – która wpisuje się w nurt sztuki ziemi. Solidną, metalową konstrukcję oplotą subtelnymi formami biologicznymi. W drugiej instalacji tej artystki „Oczy” drzewa zyskują nowe, zaskakujące życie.

Paulina Rasińska jest artystką multiwizualną. W 2010 roku ukończyła Akademię Sztuk Pięknych w Warszawie na wydziale Sztuki Nowych Mediów, na kierunku filmu animowanego. Uprawia wiele dziedzin sztuki m.in.: animację, ilustrację, malarstwo, projektowanie graficzne, rzeźbę. Twórczość prezentowała na wystawach za granicą i w Polsce, ostatnio w Galerii MOK podczas XIII Prezentacji Plastyki Mareckiej.

GRAFIKA – PAULINA RASIŃSKA, FOT. LUIZA WOJCIECHOWSKA-KONOPKA



Sen Kustosza

Sztuka pantomimy, plastycznego obrazu, uliczny teatr, cyrkowe akrobacje, taniec oraz multimedialna prezentacja historii malarstwa europejskiego – Teatr Akt zaprasza w symboliczną podróż.

Bohaterem jest zabawny Kustosz, który zaprosi nas do Muzeum Wyobraźni. Widzowie staną się świadkami szczególnego aktu tworzenia. Artyści wyczarują wiele znanych dzieł malarstwa, pozwolą im ożyć i opowiedzieć własne niezwykle historie. Kolejno wyłaniające się obrazy ewoluują na oczach widzów, zaskakują, wzruszają, śmieją. Rzeczywistości mieszają się i wzajemnie przenikają.

W wyobraźni wszystko jest możliwe. Przeniesiemy się więc w przeszłość i przyszłość, do paryskich kawiarni, na pole bitwy i cyrkową arenę. Spotkamy praczki suszące bieliznę i XVIII-wieczne damy. Warto zobaczyć to przedstawienie, które jest niesamowitą podróżą w świat malarstwa, rzeźby i muzyki, pełnym ekspresji połączeniem widowiska plenerowego i artystycznego performance. Zapraszamy 9 czerwca o godz. 21.00 przed Pałacem Briggsów. Będzie to zwieńczenie niedzielnego finału Dni Marek. FOT. MICHAŁ BUKSA



Ro(c)k Stanisława Moniuszki

Na scenie plenerowej w koncercie Rock Moniuszki na Rok Moniuszki wystąpi uzdolniona młodzież – uczestnicy zajęć muzycznych w Fundacji Otwarte Serce. Opiekę artystyczną nad projektem sprawują Tomasz Biela i Małgorzata Mycek, muzycy i członkowie takich zespołów jak Gwerenn, Danar, Macalla Trio. Oprócz motywów z twórczości wielkiego kompozytora usłyszymy także solidną dawkę muzyki rockowej w energetycznym wykonaniu. Dopelnieniem muzycznych improwizacji będzie koncert Kwazzy Mango Project. W skład zespołu wchodzi m.in. Dagmara „Mango Queen” Nejno oraz Kuba „Kwazzy” Kwaśniewski. Mareckiej publiczności znani są m.in. z prezentacji podczas finałów Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, cyklu koncertów „Qlturka wieczorową porą” oraz Festiwalu Młodych Marki FM. Z powodzeniem rozwijają twórczość, są laureatami nagród w młodzieżowych konkursach muzycznych m.in. Młodzi Zdolni (2014) i Szafa (2018). Na koncerty zapraszamy o godz. 18.30 i 19.50. FOT. FILIP KOSTECKI



Akcja Drzewo-Kreacja

Podczas Dni Marek Park Miejski zmieni oblicze za sprawą akcji Drzewo-Kreacja, do której włączyły się mareckie organizacje pozarządowe i szkoły. Wybrane drzewa zostaną udekorowane w taki sposób, aby wprowadzić uczestników wydarzenia w klimat opery „Straszny Dwór”, którą zobaczymy tego dnia na scenie. Oczywiście, żadne drzewo na tym nie ucierpi. Zatem przybywajcie do naszego dworskiego parku i szukajcie tam nietuzinkowych kreacji przygotowanych specjalnie na tegoroczne Dni Marek. Drzewa będzie można oglądać do 11 czerwca. Zapraszamy. FOT. PIXABAY



Koncert Orkiestry Dętej

Radzyński zespół przeniesie nas do świata muzyki filmowej oraz największych utworów operetkowych.

Orkiestra jest już znana w naszym mieście. Dwukrotnie wystąpiła podczas mareckich uroczystości rocznicy Bitwy Warszawskiej. Tym razem muzycy zaprezentują mareckiej publiczności zupełnie inny repertuar. Wysłuchamy wielu wspaniałych utworów ze światowego repertuaru operetkowo-musicalowego. W parku miejskim wybrzmia także popularne dzieła muzyki filmowej wykonane w brawurowych aranżacjach instrumentalnych.

Radzyńska Orkiestra Dęta została reaktywowana w 2008 roku po kilkudziesięcioletniej przerwie. Kapelmistrzem orkiestry jest Zbigniew Kuś. Pod jego batutą muzycy zegrali niezliczoną liczbę koncertów nie tylko w Polsce, ale także w wielu krajach europejskich, zdobywając nagrody na festiwalach w Niemczech, Danii i Czechach.

Zapraszamy o godz. 19.30.

FOT. ZBIGNIEW KUŚ





Nowe przystanki, zmienione trasy

Autobusy linii „L” wjeżdżają w boczne ulice

Jednym z najczęściej wysuwanych postulatów przez mieszkańców jest wprowadzenie komunikacji miejskiej w inne niż Aleja Piłsudskiego ulice. Pierwszy krok zrobiliśmy w maju. Chodzi o tzw. „eLki”, czyli linie uzupełniające. Wielomiesięczne starania i rozmowy z Zarządem Transportu Miejskiego zaowocowały modyfikacją ich tras oraz budową peronów przystankowych.

L40

Do tej pory autobus z Wołomina wjeżdżał do Marek od strony Strugi i zatrzymywał się na pętli przy Dużej. Od maja jego trasa w Markach prowadzi Aleją Piłsudskiego, Pomnikową, Grunwaldzką, Okólną, Słoneczną, ponownie Piłsudskiego, Bandurskiego aż do cmentarza, gdzie będzie mieć nową pętlę. Nowe przystanki znajdują się przy: Pomnikowej, Walewskiej, Karłowicza, Parkowej, Kolonii Makówko, Strefie Przemysłowej, Okólnej, Słonecznej, Bandurskiego (2) i cmentarzu.

L45

Linia, która jedzie z Dąbkowizny przez Słupno i Nadmę, prowadziła przez Marki Aleją Piłsudskiego prosto aż

do M1. Autobus zmodyfikował trasę i jedzie Pomnikową, Grunwaldzką, Okólną, Słoneczną. Ponownie wraca na Piłsudskiego i jedzie do centrum handlowego. Nowe przystanki znajdują się przy: Pomnikowej, Walewskiej, Karłowicza, Parkowej, Kolonii Makówko, Strefie Przemysłowej, Okólnej, Słonecznej.

L33

Na trasie autobusu w kierunku do Legionowa pojawiły się nowe przystanki. Znajdują się one przy Bandurskiego, Chrobrego, Okólnej i Słonecznej.

L43 i L44

Na trasie autobusu z Zielonki do Marek (kierunek M1) pojawiły się nowe przy-

stanki przy: Wroniej, Sokolej i Jagiełły. Zostaną uruchomione po podjęciu stosownej uchwały przez Warszawę w sprawie przystanków granicznych.

– Po wprowadzeniu pierwszej strefy biletowej to kolejny krok w rozwoju systemu komunikacji publicznej w Markach. Zdajemy sobie sprawę, że miasto się rozrasta i są potrzebne nowe rozwiązania, nad którymi już pracujemy. Wiąże się one z realizacją dużych inwestycji drogowych – tych już realizowanych jak i planowanych. Naszym komunikacyjnym partnerem będzie doświadczona i sprawdzona instytucja, czyli warszawski Zarząd Transportu Miejskiego – dodaje Jacek Orych, burmistrz Marek.

Gdy metro ruszy ze stacji Trocka

To będzie komunikacyjna rewolucja. Można w niej wziąć udział, angażując się w konsultacje społeczne na temat tras i częstotliwości autobusów.

We wrześniu druga linia metra powinna zacząć kursować ze i do stacji Trocka na Targówku. Zarząd Transportu Miejskiego (ZTM) przygotowuje się do zmiany, która tak naprawdę zrewolucjonizuje komunikację miejską w tej części aglomeracji stołecznej. Warszawska instytucja proponuje taką modyfikację tras autobusowych, by jak najlepiej skomunikować je z podziemną kolejką. Modyfikacje mają dotyczyć również naszego miasta.

Zarząd Transportu Miejskiego proponuje, by trzy linie autobusowe, które przejeżdżają przez Marki (140, 340, 738) kończyły bieg przy Trockiej (linia 240 pojedzie bez zmian). W zamian za skrócenie tras zarządca publicznego transportu zaoferuje zwiększenie częstotliwości kursów. Dla przykładu – w godzinach szczytu linia 140 z Czarnej Strugi jeździłaby co 10 minut. Z kolei od Pustelnika autobus podjeżdżałby na przystanek co 5 minut. Jak szacuje ZTM, w sumie to daje 450 dodatkowych miejsc w godzinach porannego i popołudniowego szczytu.

Nasi mieszkańcy odnieśli się do tych propozycji m.in. podczas konsultacji, które odbyły się 21 maja w Centrum Aktywności Fabryczna 3. Generalnie akceptują plan zwiększenia częstotliwości kursowania autobusów. W wielu

rozmowach z ekspertami ZTM przewijał się natomiast wątek pozostawienia jednej linii co najmniej do stacji Warszawa Wileńska, a najlepiej do stacji Warszawa Wschodnia. Mieszkańcy zwracali uwagę na to, że wiele starszych osób jest przyzwyczajonych do obecnego układu komunikacyjnego, a przesiadki mogą być dla nich uciążliwe.

Uczestnicy konsultacji podnosili też argument przyspieszenia autobusów z Marek.

– Obie propozycje uwzględnimy w naszym oficjalnym stanowisku. Zaproponujemy m.in., by autobusy 140 oraz 340, wyjeżdżając poza granice Marek, stawały się liniami przyspieszonymi. Optujemy też za pozostawieniem jednej, dłuższej linii – podkreśla burmistrz Jacek Orych.

Mieszkańcy naszego miasta nadal mogą zgłaszać swoje uwagi bezpośrednio do ZTM. Odbędą się jeszcze trzy spotkania:

- 2 czerwca w ratuszu na Targówku (Kondratowicza 20, godz. 11-16)
- 4 czerwca podczas otwartego posiedzenia Rady Warszawskiego Transportu Publicznego, zaplanowanego na 4 czerwca w Centrum Kreatywności Targowa 56 (godz. 17-20).
- 12 czerwca w urzędzie dzielnicy Praga Północ (Kłopotowskiego 15, godz. 17-20).

Propozycje do projektu zmian w komunikacji publicznej można także zgłaszać elektronicznie na adres e-mail: konsultacje@ztm.waw.pl Koniec dyskusji jest zaplanowany na 23 czerwca tego roku.

Nowy blask miejsca pamięci

Podpisaliśmy umowę na stworzenie Skweru Pamięci Narodowej.

To miejsce szczególne w Markach. Pamięta tragiczne wydarzenia z 1942 r. Wówczas Niemcy zamordowali więźniów Pawiaka. Tę zbrodnię upamiętnia m.in. Pomnik Dziesięciu Powieszonych, położony pomiędzy kamienicami Briggsów i siedzibą MOK. I on też pozostanie centralnym punktem Skweru Pamięci Narodowej.

Już za kilka miesięcy będzie to miejsce spotkań mieszkańców, w którym mocno podkreślone zostaną różne wątki historyczne. To tam zostaną ulokowane trzy tablice: z najważniejszymi bitwami w dziejach polskiego oręża, najważniejszymi datami w historii państwa oraz cytatem marszałka Józefa Piłsudskiego „Ten, kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani prawa do przyszłości”. W murze pamięci znajdą też miejsce dwie szklane cegły, w których zostanie umieszczona ziemia z najważniejszych polskich nekropoli pozostałych na Kresach, czyli Cmentarza Łyczakowskiego we Lwowie i Cmentarza na Rossie w Wilnie.

Zmieni się przestrzeń wokół pomnika. Do niego będą prowadzić nowe chodniki, w tym jeden imitu-



jący tory kolejki wąskotorowej. Na tyłach pomnika powstaną: pergola z miejscami siedzącymi i mur pamięci. Całość uzupełni mała architektura.

– Będzie to miejsce pamięci, edukacji i spacerów – zaznacza wiceburmistrz Dariusz Pietrucha.

Dopiero za trzecim razem udało się znaleźć wykonawcę tej inwestycji. Do dwóch pierwszych przetargów nie stanęła żadna firma. Dopiero trzecie postępowanie przyniosło rozstrzygnięcie. W kwietniu podpisaliśmy umowę z wykonawcą. Jest nim zwycięzca przetargu – konsorcjum pod wodzą firmy Ziel-Bud. Koszt inwestycji to 366,8 tys. zł.

ROZSTRZYGNĘLIŚMY TRZY PRZETARGI DROGOWE

Wyłoniliśmy wykonawców modernizacji ulic: Bema, Czackiego oraz łącznika Klonowej.

W ubiegłym roku informowaliśmy o trudnej sytuacji na rynku drogowym. W ogłaszanych przez miasto przetargach pojawiało się niewielu oferentów, a proponowane przez nich ceny zwykle (i znacznie) przekraczały kosztorys. Niektóre postępowania trzeba było kilkakrotnie powtarzać, żeby znaleźć wykonawcę robót. 2019 r. przyniósł pozytywną odmianę. Zimą ogłosiliśmy trzy przetargi drogowe. Dotyczyły one ulic z nawierzchnią gruntową, nie posiadających odwodnienia. Zauważyliśmy większą liczbę oferentów i ceny zbliżone (lub tańsze) od kosztorysu.

O modernizację Bema starało się 14 wykonawców, o ulicę Czackiego – 8. W obu przypadkach z przetargowej rywalizacji zwycięsko wyszła firma Stan-Kop. Przebudowa ulicy Czackiego będzie kosztować 241,1 tys. zł, a Bema – prawie 424,8 tys. zł. Firma udziela 60-miesięcznej gwarancji i rękojmi. Zarówno wzdłuż Bema jak i Czackiego powstanie kanalizacja deszczowa. Obie ulice otrzymają nową, równą nawierzchnię (Bema – z kostki, Czackiego – z asfaltu).

O modernizację łącznika Klonowej rywalizowały dwie firmy. Lepszą ofertę złożyła firma Ziel-Bud, która również udzieli 60-miesięcznej gwarancji. Koszt prac to 495,4 tys. zł. Firma wykona asfaltową drogę liczącą 5 m. szerokości. Po wschodniej stronie powstanie chodnik. W ramach zamówienia przewidzieliśmy również remont sąsiedniego rowu melioracyjnego.

DO CZTERECH RAZY SZTUKA

Rosną szanse na wybudowanie placu miejskiego – miejsca spotkań dla małych i dużych mieszkańców Marek.

Każdy, kto przejeżdża ulicą Sportową, wie, że znajduje się tam plac zabaw Nivea. Kilka lat temu mieszkańcy i przedstawiciele miejskich instytucji (urząd miasta i Wodociąg Marecki) wpadli na pomysł, by kompleksowo go przebudować i zwiększyć liczbę atrakcji. Przy Sportowej zaplanowano m.in. plac wodnych atrakcji dla dzieci, park linowy, siłownię plenerową, plac ćwiczeń dla dorosłych, rolkostrady i toaletę. Do etapu uzyskania pozwolenia na budowę wszystko szło jak po maśle. Trudności zaczęły się piętrzyć, gdy doszło do prób wyboru wykonawcy. Trzy przetargi zakończyły się fiaskiem – albo nie było chętnych, albo oferty znacznie przekraczały budżet inwestycji.

W tym roku miasto po raz czwarty ogłosiło przetarg. Są szanse, że ta próba zakończy się powodzeniem (dlatego w tytule z nadzieją zmodyfikowaliśmy popularne przysłowie). O nasze zamówienie starały się dwie firmy. Ta tańsza zaproponowała, że zrealizuje inwestycję za 4,38 mln zł. Tym razem budżet zamawiającego jest przekroczony zaledwie o 3,6 proc. Jeśli nie staną na drodze kwestie formalne i znajdą się dodatkowe pieniądze, inwestycja, przystosowana również do potrzeb osób niepełnosprawnych, będzie mogła wejść w fazę realizacji. Wykonawca będzie mieć czas do końca roku.

CO MOŻE POWSTAĆ PRZY SPORTOWEJ

- park siłowy z 13 podwójnymi urządzeniami.
- plac ćwiczeń dla dorosłych wyposażony m.in. w drążki, drabinki i poręczki do ćwiczeń.
- linowy park dla dzieci w wieku 3-13 lat o niskim stopniu trudności.
- nowoczesny obiekt fontannowy z postumentem wyposażonym m.in. w poidłko.
- miejsce pod strefę sezonowej gastronomii, wyposażone w niezbędne przyłącza.
- alejki żwirowe dla spacerowiczów.
- alejki asfaltowe – trasy dla rowerzystów i rolkowiczów.
- całoroczna toaleta.
- oświetlenie.
- nowe nasadzenia roślin.

MARECKIE METAMORFOZY

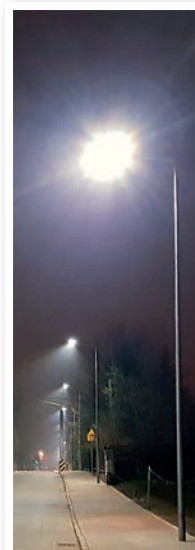
Kończą się prace przy modernizacji ósmej kamienicy z zabytkowego osiedla robotniczego. Parterowy budynek przy Piłsudskiego 86 ma zaizolowane ściany piwniczne, jest doposażony w elementy wentylacji grawitacyjnej, kończą się prace tynkarskie i związane z wymianą okien i drzwi. Termin zakończenia prac to lipiec tego roku. Zakład Usług Komunalnych, który realizuje tę inwestycję, otrzymał także w tym roku pozwolenie na remont pozostałych kamienic. Ich realizacja będzie możliwa w kolejnych latach – wraz z dostępnością środków w budżecie miasta.



BĘDZIE JAŚNIEJ, BĘDZIE BEZPIECZNIEJ

Ogłosiliśmy przetarg na wykonanie rozbudowy miejskiego oświetlenia.

Kolorowa, Amarantowa, Źródłana, Kordeckiego 27-33, Kraszewskiego, Zajączka 106 i generała Maczka – przy tych ulicach wybudujemy bądź uzupełnimy sieć miejskich latarni. W sumie powstaną prawie 50 punktów oświetleniowych. Ogłosiliśmy przetarg na realizację prac. Jeśli uda się wyłonić jego wykonawcę, jeszcze w tym roku roboty zostaną wykonane. We wszystkich punktach zostanie wykorzystane energooszczędne oświetlenie typu LED.





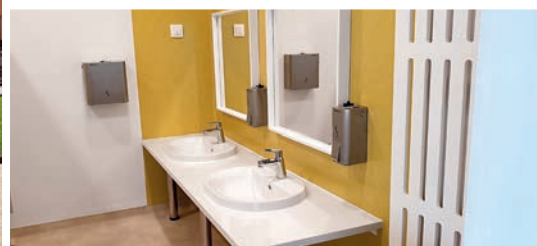
Miejskie przedszkole w nowej szacie

Były dmuchańce, bańki mydlane, warsztaty dla dzieci, występy dla gości – słowem dużo radości. 18 maja oficjalnie otworzyliśmy powiększoną placówkę przy ul. Dużej



Wszystkiego, co naprawdę muszę wiedzieć, dowiedziałem się w przedszkolu – taką też zaryzykował jeden z amerykańskich pisarzy. Na pewno opinia Roberta Fulghuma może budzić trochę kontrowersji, bo przecież są (jeszcze) rodzice, szkoła, uniwersytety... Niemniej jest w niej sporo prawdy. Przedszkole to pierwsze miejsce, w którym mały człowiek zaczyna odnajdywać się w większej społeczności – to tu uczy się zabawy, nawiązuje pierwsze przyjaźnie i poznaje świat emocji i wartości. I ta społeczność Przedszkola Miejskiego nr 2 przy ul. Dużej znacznie się powiększyła. Wszystko za sprawą inwestycji, która dobiegła do finału. 18 maja uroczystie otworzyliśmy powiększoną placówkę, zrealizowaną na zlecenie Mareckich Inwestycji Miejskich (MIM).

– W końcu i nareszcie – te dwa słowa chyba najlepiej pasują do otwarcia powiększonego przedszkola. Liczyłem, że zrobimy to we wrześniu 2018 r., jednak nie udało się wykonawcy dotrzymać terminów. Dlatego dziękuję rodzicom za cierpliwość i wyrozumiałość. Mam nadzieję, że to, co zobaczyli podczas otwarcia, częściowo zrekompensuje im czas oczekiwania na inaugurację nowej części przedszkola – mówi Jacek Orych, burmistrz Marek.



Po symbolicznym przecięciu wstęgi, okolicznościowych przemówieniach i poświęceniu placówki przez księdza Kazimierza Sztajerwalda rozpoczęło się święto radości. Na dzieci czekały dmuchańce, warsztaty i wielkie bańki mydlane.

– Przedszkole naprawdę wygląda świetnie – usłyszeliśmy w jednej z rozmów.

Przed rozbudową przedszkola mogło uczęszczać tu 75 dzieci, po realizacji inwestycji – miejsc jest 225.

– Całkowita powierzchnia obiektu wynosi prawie 1700 mkw. Inwestycja została wykonana w systemie modułowym. Zastosowaliśmy najnowsze technologie, by zapewnić dzieciom zdrowe i komfortowe warunki. Wszystkie wykorzystane materiały są bezpieczne i certyfikowane – informuje Piotr Grubek, prezes MIM.

W nowym obiekcie znajduje się dziewięć w pełni wyposażonych sal, w których może przebywać po 26 dzieci. Każda z nich ma własną toaletę dostosowaną do potrzeb najmłodszych uczestników zajęć.

– Zmieniamy zupełnie system wydawania posiłków dla dzieci. Nowoczesny węzeł kuchenny, daje możliwość przygotowywania pożywienia na miejscu, a jadalnie umieszczone na każdym piętrze zapewniają komfortowe i higieniczne warunki do spożywania posiłków – dodaje Katarzyna Bielska z MIM.

Dodajmy, że nowy obiekt, połączony ze starym specjalnym łącznikiem, dysponuje dwoma tarasami. Wykonawca inwestycji zagospodarował też teren dookoła przedszkola. Z jednej strony znajduje się większy niż do tej pory plac zabaw, z drugiej – ciąg pieszo-jezdny, parking i chodniki. Całkowity koszt inwestycji to około 12 mln zł.

W ubiegłym roku zakończyły się też prace przy budowie sąsiadującego z przedszkolem parkingu P&R. Znajduje się tam 50 miejsc postojowych dla tych rodziców, którzy przywożą dzieci samochodem.

– Zbliżyliśmy się do finału wielkich inwestycji edukacyjnych. Przedszkole przy Okólnej zacznie działać od września. Od września zacznie też przyjmować uczniów Mareckie Centrum Edukacyjno-Rekreacyjne przy Wspólnej. Na przełomie roku zakończą się też prace przy kompleksowej modernizacji Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Szkolnej. Te inwestycje rozwiążą najbardziej palące problemy mareckiej edukacji – dodaje Jacek Orych.

Z OBYWATELSKIEJ INICJATYWY

Trzy place zabaw, które powstały lub zostały zmodernizowane, są efektem starań mieszkańców, wspartych przez nasz samorząd.

**PODWÓRKO
TALENTÓW NIVEA**
Kupą mości Panowie (i Panie!) – sienkiewiczowskie zawołanie (odrobinę zmodyfikowane) idealnie oddaje to, co wydarzyło się w ubiegłym roku. W internetowym konkursie organizowanym przez firmę Nivea udało się wygrać nowoczesny plac zabaw. Miasto pomogło w realizacji tej inwestycji, przekazując i przygotowując grunt na rogu Zygmuntońskiej i Żeromskiego. Przed zimą obiekt był już gotowy. Na wiosnę pracownicy ZUK ogrodzili obiekt i ustawili ławeczki. Pod koniec kwietnia odbyło się oficjalne otwarcie.



SKWER KS. MARKIEWICZA

To miejsce na Strudze, w którym w słoneczny dzień można usiąść i odpocząć. Brakowało jednak atrakcji dla najmłodszego pokolenia. Mieszkańcy Marek skrzyknęli się i złożyli wniosek do budżetu obywatelskiego. Ich propozycja wygrała w głosowaniu. Zimą rozstrzygnęliśmy przetarg, a na wiosnę ruszyły prace. Na skwerze ks. Markiewicza znalazły się takie atrakcje jak karuzela tarczowa, huśtawka bocianie gniazdo, huśtawka koszowa i piaskownica. Część zabawek jest dostosowana do potrzeb dzieci z niepełnosprawnościami.



PLAC PRZY WRZOSOWEJ

Stary płot, stare zabawki, czyli XX wiek. Tak do niedawna wyglądał plac zabaw przy ul. Wrzosowej. Na wiosnę zmienił się nie do poznania. To również inwestycja z Mareckiego Budżetu Obywatelskiego. Przy Wrzosowej pojawiły się: zestaw zabawowy ze zjeżdżalnią, piramida linowa, bujaki i huśtawka bocianie gniazdo. Plac został ogrodzony, podłogę wymieniono, a całość uzupełniono ławką i koszem na śmieci. Dobrej zabawą, dobrego odpoczynku!



Niełatwe decyzje w sprawie odpadów

Kryzys śmieciowy na Mazowszu odbija się na naszych mieszkańcach

Wyobrażamy sobie Czytelniku, że gdy rozpoczynasz lekturę tego artykułu, ciśnienie Ci idzie w górę. Nic dziwnego, temat drożących odpadów jest dla nas wszystkich bardzo trudny. Prosimy Cię jednak o poświęcenie chwili na poznanie sytuacji, w jakiej nasze miasto się znalazło.

Gdyby używać porównań motoryzacyjnych, w ostatnich tygodniach uniknęliśmy ciężkiego zderzenia (nie z naszej winy), ale – ratując się przed kraksą – poobijaliśmy samochód, który teraz będziemy naprawiać.

Uniknęliśmy kraksy

Mazowsze znalazło się w sercu kryzysu śmieciowego. Stawki za odbiór idą w górę, firmy odpadowe wypowiadają samorządom umowy. Miasta i gminy znalazły się między młotem a kowadłem. Z jednej strony firmy żądają wielokrotnie wyższych stawek w nowych przetargach. Z drugiej strony – mieszkańcy, przyzwyczajeni przez wiele lat do niskich opłat, przeciw nim protestują. Bardzo często pojawiają się sugestie, że samorządy chcą zarabiać na śmieciach i dlatego windują opłaty. Nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością. Miasta i gminy nie mają prawa zarabiać na gospodarce śmieciowej. Mają natomiast obowiązek zebrania od

mieszkańców pieniędzy na pokrycie kosztów wywozu i zagospodarowania odpadów.

Wracając do naszego porównania – uniknęliśmy najgorszego, czyli kraksy. Gdy pod koniec października ubiegłego roku firma odpadowa wypowiedziała Markom umowę, samorząd walczył, by znalazł się ktokolwiek, kto je odbierze przed rozstrzygnięciem kolejnego przetargu. Mogliśmy się znaleźć w takiej sytuacji jak Nasielsk czy Nieporęt, gdzie przez pewien czas w ogóle nie były wywożone śmieci. Wyobrażacie sobie, co by wtedy działo się w mieście? Mielibyśmy w Markach drugi Neapol, czyli włoskie miasto, które nie poradziło sobie z wywozem odpadów. Sytuacja została uratowana.

Tymczasowe rozwiązanie

Niestety, nie wyszliśmy z tego wypadku bez szwanku. Mowa tu przede wszystkim o kosztach, które teraz będziemy wszyscy płacić za wywóz i zagospodarowanie śmieci. W ubiegłym roku płaciliśmy za to miesięcznie ponad 330 tys. zł, teraz ponad 1,34 mln zł.

Czas na naprawę systemu. Na razie będzie obowiązywać dotychczasowe rozwiązanie od osoby. Obecnie koszt opłaty śmieciowej od jednej osoby wynosi 32 zł miesięcznie za śmieci segregowane oraz 67,5 zł za

niesegregowane. Nowe stawki będą obowiązywać od 1 czerwca. Płatności (już od kwietnia) wnosimy co miesiąc – tak, aby łatwiej było je regulować.

Nie jest to jednak rozwiązanie docelowe. Obecnie ze złożonych deklaracji wynika że za śmieci płaci około 33 900 osób. A mieszka 40 000-50 000 osób.

Dlatego samorząd powróci do pomysłu powiązania wysokości opłaty za śmieci ze zużyciem wody. Takie rozwiązanie już by obowiązywało, gdyby Regionalna Izba Obrachunkowa nie uchylila uchwały Rady Miasta w tej sprawie.

– Nie chciałbym, żeby uczciwi dopłacali do tych, którzy złożyli nieprawdziwą deklarację – zaznacza burmistrz Jacek Orych.

Dlatego – jak podkreśla samorządowiec – rozwiązania oparte o zadeklarowaną liczbę osób jest na razie tymczasowe. Docelowo miasto będzie starało się wrócić do systemu płatności za śmieci opartego o zużycie wody. Projekt uchwały został przedstawiony do dyskusji z radnymi. Jeśli Rada Miasta się przychyli, a organy nadzoru nie zaprotestują, wejdzie w życie od przyszłego roku.

Niezależnie od tego nadal będziemy starali się wyłapywać te nieruchomości, które nie są zgłoszone do systemu, a wystawiają śmieci.

Co się dzieje w innych gminach na Mazowszu

RADZYMIN

W styczniu nasi sąsiedzi ogłosili przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów. Przyszła tylko jedna oferta od firmy, która dotychczas odbierała śmieci. „Do przetargu pomimo zachęt nie stanęli inni dostawcy, a gmina nie ma narzędzi, aby nakłonić firmy do składania ofert w sytuacji, gdy firmy nie chcą walczyć o klienta z powodu wysokiego ryzyka rynkowego” – czytamy na stronie internetowej Radzyna.

Miasto miało w budżecie na ten cel 3,7 mln zł. Jedyna oferta opiewała na 9,56 mln zł. Samorząd Radzyna, chcąc nie chcąc, ją zaakceptował. Kolejną decyzją tamtejszej Rady Miasta była zmiana systemu opłat. Radzyna zdecydował się na przejście na system rozliczania w oparciu o zużycie wody. Regionalna Izba Obrachunkowa uchyliła jednak część uchwały. Dlatego system oparty o wodę będzie obowiązywał we wspólnotach mieszkaniowych i budynkach wielorodzinnych, natomiast od zadeklarowanej osoby – w domach jednorodzinnych. W tym drugim wypadku koszt wyniesie 32 zł od osoby.

JÓZEFÓW

Miasto ma 3,5-letnią umowę obowiązującą do końca czerwca tego roku. Na początku 2019 r. samorząd ogłosił przetarg. Nie wpłynęła żadna oferta. W styczniu dotychczasowa firma odpadów wystąpiła o zwiększenie wynagrodzenia. Według józefowskiego ratusza, w przypadku odmowy zamierzała zaprzestać świadczenia usług od marca. Samorządowcy szukali pomocy u innych firm śmieciowych, ale żadna nie była zainteresowana. W tej sytuacji Józefów nie miał wyjścia i zgodził się na podwyżki opłat. Firma wycofała oświadczenie o wypowiedzeniu umowy, dzięki czemu w Józefowie nie nastąpiła przerwa w odbiorze odpadów, natomiast zmianie uległy opłaty do 31,50 zł od osoby (segregacja) oraz 63 zł od osoby (brak segregacji).

OTWOCK

W lutym miasto otworzyło oferty w przetargu na wybór firmy odpadowej. Jak podaje portal iOtwock.pl, miasto miało na ten cel przeznaczone ok. 4,2 mln zł. Przyszła jedna oferta od dotychczasowego wykonawcy. Opiewała ona na 13,56 mln zł. Miasto nie miało innego wyjścia i na nią przystało. Jak

informuje dziennik „Rzeczpospolita”, w styczniu, prezydent Otwocka wystąpił do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów o zbadanie sytuacji na rynku odpadowym. Stawki wzrosły do 31,50 zł od osoby (segregacja) i 63 zł od osoby (brak segregacji).

ZĄBKI

Miasto naliczało opłatę śmieciową nie od liczby osób, ale od gospodarstwa domowego. W związku z wynikami ubiegłorocznego przetargu ceny poszły w górę – z 36 zł na 68 zł w przypadku śmieci segregowanych i dwa razy tyle w przypadku śmieci zmieszanych. Samorząd chciał jednak odejść od tego systemu. Radni podjęli uchwałę intencyjną w sprawie przejścia na rozliczenia proporcjonalnie do użycia wody. Uchyliła ją jednak Regionalna Izba Obrachunkowa.

NASIELSK

Przed Świętami Bożego Narodzenia samorząd poinformował, że wstrzymany został odbiór odpadów. Nasielski magistrat tłumaczył, że RIPOKi z płockiego regionu przekroczyły ilości odpadów, które są im odgórnie narzucone. Zgodnie z prawem, odpady nie mogą być wywożone do RIPOKów z innego regionu. Odbiór odpadów został przywrócony na początku tego roku. „W związku z tym, że występuje niebezpieczeństwo przekroczenia limitów na odpady zmieszane również w 2019 r., prosimy mieszkańców, którzy zadeklarowali i opłacają za system segregowany o ścisłe przestrzeganie zasad segregacji” – apelował magistrat Nasielska.

NIEPORĘT

Gmina starała się być zapobiegliwa. Wywóz śmieci w 2019 r. zabezpieczyła już w maju 2018 r., podpisując umowę ze zwycięzcą przetargu. Na trzy dni przed rozpoczęciem umowy, czyli 28 grudnia 2018 r., firma wypowiedziała jednak kontrakt. Przez dwa tygodnie śmieci nie były odbierane. Samorząd podpisał umowę na wywóz i zagospodarowanie odpadów w okresie przejściowym do końca marca 2019 r. Następnie rozstrzygnięty został nowy przetarg na odbiór odpadów z Nieporętu do listopada 2019 r. Wpłynęły dwie oferty. Najtańsza opiewała na prawie 4 mln zł przy kosztorysie miasta opiewającym na 1,9 mln zł.

SAMORZĄDOWCY O KRYZYSIE ŚMIECIOWYM

MAŁGORZATA ZYŚK, burmistrz Ząbek

➤ Gmina nie może ani zarabiać, ani dokładać do gospodarki odpadami, bo zgodnie z przepisami musi się to bilansować. Problem jest w tym, że koszty związane z wywozem śmieci drastycznie rosną, a szczególnie dotyczy to regionu warszawskiego. Podwyższanie opłaty środowiskowej i gigantyczne podwyżki na instalacjach RIPOK generują wysokie stawki za odbiór odpadów, przez co firmy startujące w przetargach windują ceny. Ząbki jako pierwsza gmina w powiecie muszą poinformować mieszkańców o zwiększeniu opłaty śmieciowej, bo umowa na wywóz śmieci skończyła się 31 grudnia 2018 r.

Źródło: Gazeta „Co słychać”

ELŻBIETA RADWAN, burmistrz Wołomina

➤ Gospodarka odpadami to system naczyń połączonych, a bardzo wiele z nich dzisiaj szwankuje. Chaos prawny, spadek cen odzyskiwanych surowców, rosnące koszty pracy, energii i transportu, niewystarczający poziom recyklingu – to wszystko powoduje, że samorządy w całym kraju zmuszone są w ostatnich miesiącach podnosić – nierzadko radykalnie – opłaty za zagospodarowanie i odbiór odpadów. Rośnie niezadowolony mieszkańców, bo nikt nie lubi, jak sięga mu się do kieszeni. A trzeba sobie powiedzieć jasno, że bez systemowych zmian w prawie za odpady będziemy płacić jeszcze więcej. Podstawowy nasz postulat – samorządowców – to przeniesienie części kosztów na producentów opakowań. Jestem przekonana, że bez tego nie uda się zahamować fali podwyżek. Potrzebne są szybkie działania na szczeblu rządowym.

Źródło: portalsamorzadowy.pl

KRZYSZTOF CHACIŃSKI, burmistrz Radzyna

➤ Są takie decyzje, których podjęcie nie daje satysfakcji, ale są też niezbędne do sprawnego funkcjonowania gminy i realizowania zadań publicznych. Do takich zaliczyć należy bez wątpliwości podjętą (...) uchwałę o podwyżce opłat za odbieranie odpadów komunalnych i zmianie metody ustalania tej opłaty. W związku z kryzysem odpadowym na Mazowszu, ceny odbioru odpadów w poszczególnych gminach poszybowały w górę. Nie ominęło to również gminy Radzyna.

Źródło: media społecznościowe – FB

JACEK ORYCH, burmistrz Marek

➤ Myślę, że to chyba najtrudniejsze tematy, jakie musiałem analizować i decyzyjnie podejmować w mojej prawie trzynastoletniej karierze samorządowca. Temat podwyżek nigdy nie jest przyjemny. Już kilka miesięcy temu dobitnie przekonaliśmy się o tym niemal wszystkie samorządy na Mazowszu. Przez wiele lat mieliśmy w Markach atrakcyjne, niskie stawki, teraz to się niestety zmienia. Jeśli nie pojawią się regulacje ogólnopolskie na poziomie rządowym, które zmuszą firmy do zakończenia monopolizowania i dyktowania ogromnych cen na śmieci, fala podwyżek długo się nie skończy, a samorządy będą miały „związane ręce”.

SAMORZĄDOWA FIRMA LEKIEM NA KRYZYS ŚMIECIOWY?

Na spotkaniu z mieszkańcami, dotyczącym zmian w gospodarce odpadowej, padały propozycje utworzenia własnego podmiotu, który zająłby się wywozem i zagospodarowaniem odpadów. Dla jednej gminy jest to trudny temat z powodów finansowych i lokalizacyjnych (w Markach nie ma miejsca ani na sortownię ani na wysypisko odpadów). Rozpoczęliśmy rozmowy o możliwości utworzenia podmiotu międzygminnego. Odbłyło się kilka spotkań na ten temat. Analizujemy wszystkie możliwości, których końcowym efektem może być zabicie obecnie obowiązujących stawek na rynku odpadowym. Pamiętajmy jednak, że sam odbiór odpadów to dopiero początek drogi naszych śmieci. Kluczem jest ich prawidłowe zagospodarowanie. Takich instalacji jest niewiele, mogą przyjmować odpady dopiero po wpisaniu do Wojewódzkiego Planu Gospodarki Odpadami (WPGO). Koszt utworzenia takiej instalacji (lub takich instalacji) zdecydowanie przekracza możliwości jednego samorządu.



Hektolitry potu zamienione w sukces

Młode piłkarki ręczne Marcovii znów są w gronie czterech najlepszych drużyn w kraju

Trenują trzy razy w tygodniu. Do tego dochodzi siłownia. Gdy przychodzi weekend, jeden lub nawet dwa wolne dni poświęcają na rozgrywki. Na boisku zostawiają hektolitry potu i... są efekty. Juniorki Marcovii drugi rok z rzędu zajęły czwarte miejsce w Polsce. Aż chce się krzyknąć – Brawo Wy! Jaki jest przepis na stworzenie jednej z najlepszych drużyn w Polsce? Determinacja, wytrwałość, praca i oczywiście pasja – te cechy wymieniają trenerki młodych szczypiornistek – Małgorzata Buksakowska i Marta Rosa-Dworniczuk.

– Gdy w ubiegłym roku awansowaliśmy do czwórki najlepszych drużyn w Polsce, ktoś mógłby powiedzieć, że to był przypadek. Ale w tym roku powtórzyliśmy to osiągnięcie, udowadniając, jak wielki potencjał drzemie w naszych zawodniczkach – opowiada Marta Rosa-Dworniczuk.

Żeby dotrzeć do finałowej czwórki – najpierw trzeba zostać mistrzem na Mazowszu. Gra każdy z każdym. Marcovia została w pokonanym polu 11 innych zespołów. Potem przychodzi czas na ponadregionalne rozgrywki. Żeby dojść do Final Four, trzeba przejść przez trzy pucharowe rundy. W każdym z tych etapów grają w grupie cztery zespoły, a do dalszych potyczek przechodzą dwa. Marcovii ta sztuka ponownie się udało. Zwyciężała takie potęgi żeńskiego szczypiorniaka jak Ruch Chorzów, MKS



Kwidzyn, Korona Handball Kielce czy Pogoń Zabrze. W finałowej rozgrywce w Dopiewie (woj. wielkopolskie) nasze zawodniczki zajęły czwarte miejsce.

– Jesteśmy czwartą drużyną w Polsce – to jest bardzo dobry wynik. Tym bardziej, że większość zespołu to młodsze zawodniczki, które w przyszłym roku też powalczą w tej kategorii wiekowej. Do trzech razy sztuka – w następnym roku będzie medal! – przewiduje Paweł Rękas, dyrektor AP Marcovia Marki.

– Widzę w tej drużynie przyszłe reprezentantki naszego kraju – dodaje Jacek Orych, burmistrz Marek.

O wszystkim decydują hektolitry potu wylane na treningach.

– W tej dyscyplinie zostają najwytrwalsi. Z czasem ilość pracy rośnie. Jesteśmy dumne, że dziewczyny mobilizują się, by pogodzić treningi z nauką. Proszę nam wierzyć: nie jest to łatwe – podkreślają Małgorzata Buksakowska i Marta Rosa-Dworniczuk.

Trenerki zachęcają marecką młodzież do próbowania sił w szczypiorniaku. Są gotowe w szkołach przeprowadzić pokazowe lekcje.

– Niedługo będziemy mieć dobre zaplecze w Marekach w postaci sali sportowej w Mareckim Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym przy ul. Wspólnej. Mamy nadzieję, że to właśnie tam będziemy prowadzić nasze zajęcia – podkreśla Magdalena Buksakowska.

Gra w kratkę, problemy ze skutecznością

Pozycja, którą zajmują w tabeli piłkarze ze Wspólnej, nikogo nie satysfakcjonuje.

Występująca w lidze okręgowej pierwszej drużyna Marcovii zajmuje ósme miejsce z dorobkiem 38 punktów. Do końca sezonu 2018/2019 pozostały zaledwie cztery kolejki. Nasz zespół powinien zagwarantować sobie utrzymanie, ale we wszystkich zbliżających się spotkaniach musi zachować wyjątkową czujność. W najbardziej pesymistycznym wariantcie z ligi mogą bowiem spaść drużyny z miejsc 10-16. Zawodnicy Konrada Kucharczyka nie mogą pozwolić sobie jednak na stratę zbyt dużej liczby punktów, a co za tym idzie - nerwowy koniec wiosennych zmagania. Zajmowana przez

Marcovię pozycja nikogo nie satysfakcjonuje. Szkoleniowiec drużyny dwoi się i troi, żeby jak najlepiej przygotować podopiecznych do kolejnych ligowych potyczek. Niestety, stracony zimowy okres przygotowawczy oraz brak wzmocnień odbijają się "czkawka". Gdyby nie powrót takich zawodników jak Marcin Rojek, Adrian Dulat, Kacper Piekarczyk, Arkadiusz Kublik oraz pomoc Kacpra Lachowicza, Bartosza Kozika i Mateusza Motyczyńskiego, trudno byłoby zachować byt w okręgowce.

Marcovię trapi brak skuteczności. Nasza drużyna w dalszym ciągu gra w kratkę – zwycięskie pojedynki przeplatane są porażkami, które często są całkowicie niezasłużone. W piłce nożnej nikt jednak punktów za dobrą grę



czy piękny styl nie rozdaje. Bolączką Marcovii jest również brak silnej ławki rezerwowych. Obecnie zasiada na niej sama młodzież. Od zawodników urodzonych w latach 1998-2001 trudno wymagać, by wzięli odpowiedzialność za wyniki. Oni mają się uczyć i nabierać doświadczenia. Do tego trzeba

zdecydowanie więcej jakościowych zawodników, których nasza młodzież mogłaby podpatrywać podczas spotkań o stawkę i treningów.

Latem dojdzie zapewne do zmian. Trener Konrad Kucharczyk oraz kierownik klubu Konrad Król rozmawiają z kilkoma zawodnikami, którzy mogliby wspomóc Marcovię w walce o 4 ligę. Z informacji, które udało nam się uzyskać, są to w dużej mierze gracze z wyższych lig. Nasz szkoleniowiec jest w stanie zbudować drużynę, która ponownie stanie się jednym z głównych faworytów do awansu. Teraz obecni zawodnicy Marcovii powinni pokazać, że zasługują na pozostanie przy Wspólnej 12 na kolejny rok. Wszystko jest w ich głowach i nogach.

Marcin Boczoń



Akcja sterylizacja

Rozpoczynamy drugą edycję miejskiego programu. W zeszłym roku weterynarze przeprowadzili 130 sterylizacji i 67 kastracji.

Co zrobić, by zmniejszyć niekontrolowany rozród zwierząt domowych? Jednym ze sposobów jest ich nieodpłatna sterylizacja i kastracja. Po raz pierwszy program o nazwie „Akcja sterylizacja” wprowadziliśmy w ubiegłym roku. O tym, że był to strzał w dziesiątkę, świadczy spora liczba ponad 250 zgłoszeń. Ostatecznie do programu zakwalifikowano 88 kotów i 109 psów. Weterynarze przeprowadzili 130 sterylizacji oraz 67 kastracji. Do tego trzeba doliczyć 146 znakowań zwierząt za pomocą chipa.

W tym roku wracamy do tego projektu. Od 23 kwietnia przyjmujemy zgłoszenia od mareckich właścicieli zwierząt domowych. Mieszkaniec naszego miasta może ubiegać się o sfinansowanie sterylizacji lub kastracji jednego psa lub jednego kota oraz znakowania maksymalnie trzech psów lub trzech kotów w ciągu roku.

WARUNKAMI PRZYSTĄPIENIA DO PROJEKTU SĄ:

- złożenie wniosku w kancelarii Urzędu Miasta Marki w pokoju nr 13;
 - wyrażenie przez właściciela zgody na oznakowanie zwierzęcia za pomocą chipa (nie dotyczy zwierząt już oznakowanych).
- Zabiegi będą wykonywane w Wołominie w przychodni przy ul. Chrobrego 2.

Pożegnanie z kopciuchami

Dofinansujemy wymianę starych pieców na ekologiczne źródła energii. W tym roku podpisaliśmy już 17 umów z mieszkańcami. Kolejne w przygotowaniu.

Gdy przychodzi jesień, wielu mieszkańców Marek ogrzewa mieszkania w tradycyjny sposób. Do pieca trafiają węgiel lub koks, współodpowiedzialne za postawanie tzw. smogu. Chcemy zmniejszyć liczbę takich źródeł ciepła, czyli również zredukować emisję szkodliwych pyłów. W marcu przyjmowaliśmy wnioski o dotację na wymianę tzw. kopciuchów. Pokrywaliśmy 75 proc. kosztów inwestycji, maksymalnie 8 tys. zł.

– Wszystkim nam zależy na czystym powietrzu, dlatego też w tym roku zwiększyliśmy pulę środków na dotację dla mieszkańców. W ubiegłym roku przeznaczaliśmy 150 tys. zł, w tym – 180 tys. zł – podkreśla Grzegorz Kasprzewicz, wiceburmistrz Marek.

Do urzędu wpłynęło 35 wniosków. Zawarliśmy umowy z 17 mieszkańcami na łączną kwotę ponad 129 tys. zł. 16 wniosków zostało odrzuconych z przyczyn formalnych.

– Podobnie jak w ubiegłym roku program cieszy się dużym zainteresowaniem. To bardzo dobrze świadczy o nas – mieszkańcach. Warto go kontynuować w kolejnych latach – zaznacza Jacek Orych, burmistrz Marek.

Wymiana tzw. kopciuchów to kolejne działanie na rzecz lepszego powietrza w Markach. Nasz samorząd kładzie także silny nacisk na rozbudowę transportu publicznego, zachęcając mieszkańców do pozostawienia samochodów przed domem. Dlatego powstały parkingi „parkuj i jedź” oraz wprowadzona pierwsza strefa biletowa. Alternatywą dla motoryzacji są także udogodnienia dla rowerzystów, którzy mogą korzystać z systemu roweru miejskiego lub ścieżek rowerowych.



Zdążyć przed cichym zabójcą

Miasto wyposaża mieszkańców domów komunalnych w czujniki dymu i czadu.

Co roku w całej Polsce z powodu zatrucia tlenkiem węgla ginie 100 osób, a 2 tys. ulega podtruciu – takie są zatrważające dane Państwowej Straży Pożarnej. Ryzyko jest ogromne, bo czad jest nazywany cichym zabójcą. To gaz niewidoczny, nie ma smaku ani zapachu. W tej sytuacji strażacy rekomendują zastosowanie czujek, które w porę są w stanie ostrzec domowników.

W takie czujki (czadu oraz dymu) na nowy sezon grzewczy są bezpłatnie wyposażani mieszkańcy tych domów komunalnych, które są ogrzewane paliwem stałym (drewno, węgiel). Miasto kupiło 550 zestawów takich urządzeń. Do tej pory odebrało je 250 osób.

Zasada działania jest prosta: w przypadku wykrycia niebezpiecznego zjawiska czujniki będą alarmować przy pomocy sygnału dźwiękowego oraz optycznego. Wówczas można błyskawicznie zareagować np. wietrząc lokal i ewakuując domowników.

INFORMACJA

- Mieszkańcy domów komunalnych, którzy jeszcze nie odebrali czujników dymów i czadu, są proszeni o przybycie do Zakładu Usług Komunalnych (ul. Lisa Kuli 3). ZUK jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach 7.00-15.00.

URODZINOWE LICZBY WODOCIĄGU MARECKIEGO

Jak ten czas szybko leci. 20 lat temu rozpoczęło działalność miejskie przedsiębiorstwo. To dobra okazja, by podsumować jego działalność



142 km

Tyle na koniec ubiegłego roku liczyła sieć wodociągowa. 20 lat temu była 40-krotnie krótsza (3,6 km).

20,4 mln m. sześć.

Aż tyle uzdatnionej wody przez 20 lat popłynęło do miasta. W 1999 r. było to 315,8 tys. m. sześć., rok temu już 1,78 mln m. sześć.

11 837

Tyle gospodarstw domowych korzysta z miejskiej wody (dane z 2018 r.). W ciągu 10 lat ich liczba niemal podwoiła się.

202 km

Taką długość ma sieć kanalizacji sanitarnej. Przed rozpoczęciem wielkich inwestycji dofinansowanych przez UE liczyła jedynie 8,6 km.

11 293

Tyle gospodarstw domowych korzysta z miejskiej kanalizacji. Przez 10 lat ich liczba zwiększyła się ponad czterokrotnie.

106,7 mln zł

Tyle dofinansowania na inwestycje Wodociąg Marecki zdobył dzięki UE. Pokrywają one połowę kosztów inwestycji.

Powrót na obwodnicę

GDDKiA szuka firmy, która zakończy prace po wyrzuconym z budowy konsorcjum Salini. Drogowcy przewidują, że prace mogą się zakończyć wiosną 2021 r.



W grudniu 2017 r. pierwsze samochody przejechały obwodnicą Marek. Trasa nie została jednak dokończona. Cierpliwość inwestora, czyli Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), skończyła się w maju ubiegłego roku. Wówczas została rozwiązana umowa z wykonawcą robót.

„Konsorcjum firm, z Salini Polska w roli lidera, mimo wielokrotnych wezwań, nie realizowało prac objętych kontraktem, a mobilizacja sprzętu i kadry nie rokowała, by sprawnie zakończono inwestycję” – tak uzasadniała rok temu stanowczą decyzję GDDKiA.

Przez rok na budowie niewiele się działo.

„Wykonana została inwentaryzacja terenu oraz przygotowana dokumentacja do ogłoszenia przetargu na wyłonienie wykonawcy, który dokończy

niezrealizowane prace” – tłumaczy drogowcy.

Problemem okazały się też rosące w szybkim tempie koszty robót budowlanych.

„GDDKiA dokonała weryfikacji kosztorysu na dokończenie wszystkich prac na odcinku Marki – Kobyłka biorąc pod uwagę m.in. wzrost cen materiałów czy wykonanie robót poprawkowych. Z uwagi na to, iż kwota była wyższa od poprzedniej wyceny, wystąpiono o przyznanie dodatkowych środków finansowych. Pozyskanie ich umożliwiło ogłoszenie przetargu na dokończenie wszystkich prac – opisuje GDDKiA.

Drogowa dyrekcja czeka na oferty wykonawców do 1 lipca. Jeśli nie będzie odwołań, podpisanie umowy będzie możliwe w listopadzie tego roku. Roboty zakończą się wówczas wiosną 2021 r.

CO MUSI DOKOŃCZYĆ NOWY WYKONAWCA:

- węzeł Marki (zjazd z obwodnicy w Markach),
- węzeł Kobyłka (łącznie, drogi dojazdowe i najazdy na obiekt),
- węzeł Zielonka (drogi dojazdowe do węzła),
- najazdy na wiadukt w ciągu ul. Dworkowej,
- kładka w rejonie ul. Letniskowej,
- drogi dojazdowe i pasy technologiczne wzdłuż S8,
- chodniki, ścieżki rowerowe,
- Obwód Utrzymania Drogi,
- zieleń, roboty elektroenergetyczne, teletechniczne oraz sanitarne

MIEJSKIE ZASTRZEŻENIA DO REMONTU ALEI PIŁSUDSKIEGO

Do ideału jest dość daleko – taki wniosek płynie z pisma naszego ratusza.

Kończy się remont Alei Piłsudskiego, polegający na ułożeniu nowej warstwy asfaltu. Kierowcy odetchnęli – znów mają do dyspozycji dwie jezdnie, ponownie została włączona sygnalizacja świetlna. I choć remont był inwestycją Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (część kontraktu na budowę obwodnicy Marek), samorząd naszego miasta ma zastrzeżenia do jakości wykonania robót. Przedstawił je w piśmie do Mazowieckiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, który jest obecnym zarządcą drogi. Przedstawiciele naszego miasta zwracają w nim uwagę m.in. na problemy z równością nowych jezdni i kłopoty z odwodnieniem trasy. Sen z powiek spędza także nowa, podwyższona wysokość asfaltu. W niektórych miejscach woda deszczowa wlewa się na posesje i chodniki, bo droga znajduje się zbyt wysoko. Jest to także groźne z punktu widzenia bezpieczeństwa ruchu przy geometrii jezdni tranzytowej. Rośnie bowiem ryzyko niekontrolowanego wjazdu aut i motocykli na chodnik.

Podniesienie asfaltu i obniżenie krawężników to także problem dla użytkowników komunikacji miejskiej. Trudniej, zwłaszcza osobom z niepełnosprawnościami oraz starszym, jest wsiąść do autobusu.

„Biorąc pod uwagę jakość oraz funkcjonalność, jaka została uzyskana w wyniku remontu nawierzchni głównej, można zaryzykować stwierdzenie, że nie dokonano odtworzenia stanu pierwotnego” – czytamy w piśmie podpisanym przez burmistrza Jacka Orycha.

DECYZJA MARSZAŁKA W SPRAWIE HAŁASU

GDDKiA została zobowiązana do ograniczenia oddziaływania akustycznego wzdłuż obwodnicy.

Otwarcie obwodnicy Marek udrożniło nasze miasto.

Ta potrzebna inwestycja, realizowana na zlecenie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA), ma negatywne skutki uboczne, które można ograniczyć. Chodzi oczywiście o hałas z trasy. Niestety, w naszym mieście są zamieszkałe tereny, które w żaden sposób nie są osłonięte. Chodzi np. o osiedla przy Szkolnej oraz Szpitalnej. W ubiegłym roku nasze miasto przeprowadziło badania akustyczne wzdłuż trasy S8. Wykazały one przekroczenie norm hałasu w dwóch z pięciu miejsc. Własne badania w Markach zrealizowała również Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Z ustnych wypowiedzi przedstawicieli GDDKiA wynika, że normy zostały przekroczone w większej liczbie punktów.

Dysponując miejskimi badaniami Marszałek Województwa Mazowieckiego nałożył na GDDKiA obowiązek polegający „na ograniczeniu oddziaływania akustycznego na środowisko drogi ekspresowej S8 na odcinku od węzła Marki do rejonu Pustelnickiej w Zielonce”. Co to oznacza? GDDKiA ma wykonać takie zabezpieczenia, dzięki którym normy hałasu nie będą przekroczone. Marszałek wyznaczył termin realizacji tego zobowiązania do 31 maja 2021 r.



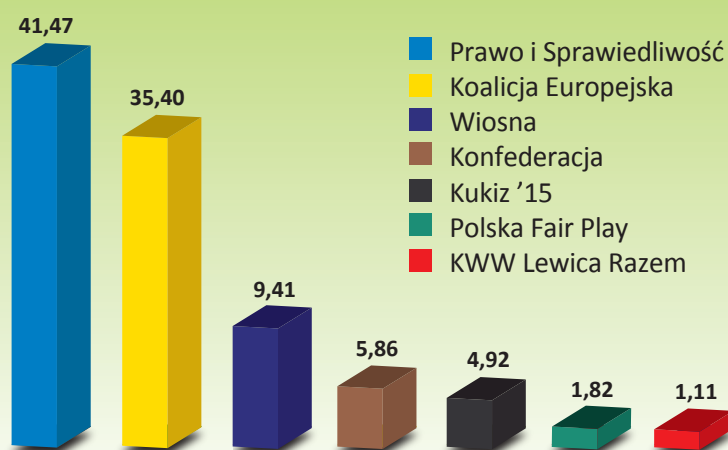
TAK GŁOSOWAŁY MARKI

Wyniki wyborów do Parlamentu Europejskiego

12133 50,01

Tytuł markowian zagłosowało
w wyborach do Parlamentu
EuropejskiegoTaki procent mieszkańców skorzystał
z prawa do głosowania

PODZIAŁ GŁOSÓW W MARKACH



Źródło: PKW

KUPIECKIE PRZENOSINY

Handlowcy z dawnego bazaru przy Jutrzenki oraz marecki samorządowcy zapraszają na targowisko przy Paderewskiego, które działa już trzy dni w tygodniu.

Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje – stare porzekadło wzięli sobie do serca nasi kupcy. Zanim pojawią się pierwsze promyki sobotniego słońca, pierwsze samochody wypełnione towarami parkują na terenie targowiska przy Paderewskiego. Tak, tak, to nie pomyłka. Bazar w centrum Marek jest już czynny trzy dni w tygodniu. Do tej pory działał jedynie we wtorki i piątki. Od marca, w soboty, pojawiają się tutaj m.in. kupcy z dawnego, zamkniętego targowiska przy Jutrzenki, którzy z ta-

kim wnioskiem zwrócili się do władz naszego miasta.

– Oczywiście przychylił się do tej propozycji. Bazar przy ul. Paderewskiego spełnia wszystkie wymogi sanitarne. Są tam hydranty, toalety, jest możliwość podłączenia się do sieci energetycznej. By promować lokalny handel, nie pobieramy żadnych opłat. Z radością witamy kupców z Jutrzenki na miejskim targowisku – mówi Dariusz Pietrucha, zastępca burmistrza Marek.

Zapraszamy oczywiście mieszkańców z wszystkich części Marek. Odwiedźcie w sobotę bazar przy Paderewskiego i zróbcie dobre zakupy u lokalnych kupców! Można tu kupić zarówno artykuły spożywcze jak i przemysłowe. Acha, i koniecznie powiedzcie o tym sąsiadom!

PRZEPROWADZKA OPS

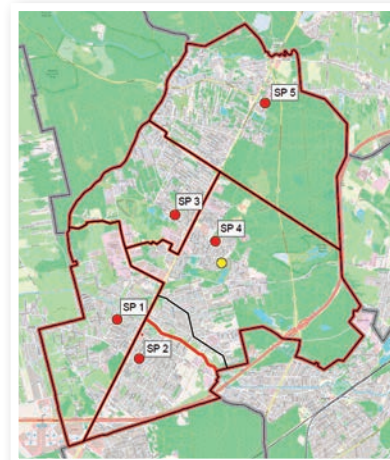
Od 1 czerwca rozproszony w kilku punktach miasta ośrodek pomocy społecznej będzie działał pod jednym dachem.

Lisa-Kuli, Sportowa, Lipowa – w tych miejscach działa marecki OPS. Niedługo ogromna większość działań będzie prowadzona przy ul. Kościuszki 39A. Nowy obiekt będzie dostosowany do obsługi osób niepełnosprawnych. OPS zdaje sobie sprawę, że remont Sosnowej-Kościuszki może być na razie utrudnieniem dla jego klientów. Dlatego znalazł odpowiednie rozwiązanie.

– W związku z tym, że trwają prace drogowe wzdłuż tych ulic i spodziewamy się, że dojazd do nowej siedziby będzie dla Państwa utrudniony, będziemy nadal obsługiwać Państwa w miejscu, w którym aktualnie się znajdujemy – przy ul. Lisa Kuli 3A. Pozostanie tam trzech pracowników socjalnych do czasu przywrócenia dwustronnej komunikacji na trasie Sosnowa-Kościuszki – informuje OPS w Markach.

Przy Lisa-Kuli 5A nadal będzie działał punkt obsługi OPS. To tu składamy wszystkie wnioski o świadczenia 500+, rodzinne, dodatki mieszkaniowe, fundusz alimentacyjny, kartę dużej rodziny i marecki bon żłobkowy.

Zmiany granic obwodów szkolnych



We wrześniu rozpocznie się nauka w Mareckim Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnym.

Przy Wspólnej bardzo zaawansowane są prace przy budowie największej szkoły podstawowej w mieście. Do Mareckiego Centrum Edukacyjno-Rekreacyjnego (MCER) będzie mogło uczęszczać nawet 1200 dzieci. To pomoże w rozwiązaniu trudnej sytuacji lokalowej naszej oświaty, szczególnie rozbudowywanej obecnie Szkoły Podstawowej nr 2 przy ul. Szkolnej. Dlatego Rada Miasta na marcowym posiedzeniu zmieniła granice obwodów szkolnych pomiędzy „Dwójką” a „Czwórką” (która przeniesie się do MCER). Obszar położony między ul. Gen. Zajączka oraz ul. Lisa Kuli a rzeką Długą został przeniesiony z obwodu SP nr 2 do obwodu SP nr 4.

Co to oznacza?

1. Uchwała daje prawo rozpoczęcia nauki w klasie pierwszej w szkole obwodowej od 1 września 2019 roku każdemu uczniowi, który zamieszkuje w obwodzie tej szkoły.

2. Dla uczniów spoza obwodu, którzy chcą rozpocząć naukę w klasie pierwszej w danej szkole, w przypadku wolnych miejsc w oddziale klasy pierwszej będzie przeprowadzona rekrutacja na przełomie maja i czerwca 2019 roku.

3. Uczniowie, którzy w roku szkolnym 2018/2019 uczęszczają do szkół spoza obwodu określonego nową uchwałą Rady Miasta Marki, mają prawo uczęszczać do tych szkół aż do ukończenia klasy ósmej.

4. Uczniowie ci mają również możliwość przeniesienia się od 1 września 2019 roku do szkoły obwodowej, w celu kontynuacji nauki na etapie szkoły podstawowej. Takie przeniesienie należy zgłosić do sekretariatu szkoły obwodowej.

BON ŻŁOBKOWY



Samorządowe świadczenie pobierają rodzice 189 małych dzieci.

Rok temu na wniosek burmistrza Jacka Orycha Rada Miasta zaakceptowała wniosek o utworzenie bonu żłobkowego. To samorządowa forma wsparcia dla rodziców, wynosząca 300 zł miesięcznie. W lipcu ubiegłego roku Ośrodek Pomocy Społecznej zaczął przyjmować wnioski. Przez niecały rok wpłynęło 284 takich dokumentów. Świadczenie, które jest wypłacane przez cały rok (od września do sierpnia), przyznano

232 osobom. Obecnie otrzymują je opiekunowie 189 dzieci. Dotychczasowy koszt programu to kwota 360 tys. zł.

Aby otrzymać bon, trzeba spełnić kilka warunków. Rodzice dziecka muszą mieszkać w Markach i odprowadzać podatki do Urzędu Skarbowego w Wołominie, wskazując nasze miasto jako miejsce zamieszkania. Muszą być też aktywni zawodowo (choć są możliwe odstępstwa). Czwartym warunkiem jest zawarcie umowy z niepublicznym żłobkiem, klubikiem dziecięcym, opiekunem dziecięcym lub legalnie zatrudnioną nianią. FOT. PIXABAY

Urodziny CAF3

Miejsce, które kiedyś straszło, tętni życiem. Co miesiąc odwiedza je 1000 markowian



Czy już znacie adres Fabryczna 3? Na parterze komunalnego budynku od roku działa Centrum Aktywności Fabryczna 3 (CAF3). Kiedyś była tu mała gastronomia i sklep z meblami, potem parterowa powierzchnia niszczała i czekała na nowy pomysł. I taki narodził się przed kilku laty. Mieszkańcy Marek często narzekali, że nie ma w mieście miejsca, w którym można byłoby się spotkać, zatańczyć, zorganizować warsztaty kulinarne czy obejrzeć film. Fabryczna 3 wypełniła tę lukę. Na jej drzwiach wisi hasło: to ludzie tworzą to miejsce. To słowa, które zostały przekute w czyny.

– I choć formalnie CAF3 podlega urzędowi miasta, jest to Państwa miejsce, a nie ratusza – podkreśla Jacek Orych, burmistrz Marek.

I rzeczywiście: ogromna większość zajęć odbywa się właśnie z inicjatywy mieszkańców. Przy Fabrycznej spotykają się i młodzież, i seniorzy. Co ważne, z tego miejsca można korzystać bezpłatnie. Co miesiąc robi to już 1000 osób.

– To tu wdramy w życie nasze wizje, to tu budujemy relacje, to tu rodzi się wiele radości

i dobra – podkreśla siostra Urszula Głowacka z Fundacji Otwarte Serce.

– Dziękuję wszystkim osobom, które przyczyniły się do powstania tego miejsca, oraz tym, którzy się nim na co dzień opiekują. CAF3 zaczyna drugi rok życia. Opiekujcie się nim jak dzieckiem – skoro zaczęło stawiać swoje pierwsze kroki, teraz będzie już tylko przyspieszać i tego mu wszyscy życzymy – dodaje Jacek Orych.



W wakacje bez nudy

Masz tylko dwa tygodnie urlopu? Zostajesz przez większość wakacji w Markach? Obiecujemy – nie będziesz się nudzić. Zobacz, co się będzie działo w naszym mieście od lipca do września.

Bieg Nocny Marek – 29 czerwca

To szósta edycja sportowej imprezy. W programie są przewidziane biegi dla dzieci na krótkich dystansach, rywalizacja fanów nordic walking oraz wieczorny bieg na 10 km ulicami miasta.

KINO LETNIE

– każdy czwartek lipca i sierpnia od 4 lipca do 29 sierpnia

Gdzie? W Parku Briggsów. O której? O 20.30. Oczywiście za darmo. Zapraszamy na dawkę dobrego kina pod chmurką. W tym roku przewidzieliśmy 9 bezpłatnych seansów dla dzieci jak i dorosłych. Do tego kawa, herbata i poczęstunek gratis.

NA WEEKEND ZOSTAJĘ Z RODZINĄ W MARKACH – każdy weekend od 6-7 lipca do 24-25 sierpnia

Mnóstwo cienia, chłód w skwarne dni, przyjemna atmosfera, napoje, słodki poczęstunek i ciekawe zajęcia. Przez osiem weekendów przygotowujemy dla uczestników spotkanie w Parku Briggsów ciekawe warsztaty. Szykujemy m.in. wystrzałowy weekend, eksperymenty z dźwiękiem i odrobinę motoszaleństwa.

MEMORIAŁ BERCIKA – 27 lipca

To gratka dla fanów rywalizacji na górskich rowerach. Dzieci będą mogły rywalizować na dystansach 250 m (maluchy) oraz 3,5 km, dorośli – na odcinkach 17 i 51 km. Trasa memoriału jest bardzo urozmaicona i często trudna technicznie. Czasami przypomina piaszczysty maraton, czasami techniczny wyścig cross-country.

LETNI POLAND BIKE MARATHON – 1 września

Tuż przed powrotem do szkoły w naszym mieście odbędzie się

XIII etap cyklu wyścigów amatorów na rowerach górskich. Dla najmłodszych przewidziany jest dystans mini cross, dla starszych – trzy urozmaicone odcinki fan, mini i max liczące odpowiednio 8, 16 i 58 km. Wystarczy mieć kask i rower!

MAŁA MILA MARECKA – 1 września

To najstarsza impreza biegowa w Markach. W tym roku odbędzie się jubileuszowa, dziesiąta edycja. Do pokonania będzie dystans 1609 m., prowadzący ulicami: Środkową i Małą. Tradycyjnie sportowa rywalizacja będzie połączona z piknikiem dla mieszkańców.

SPARTAKIADA MARECKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARCZEGO – 29 września

To najstarsza impreza plenerowa w naszym mieście. Łączy w sobie zajęcia sportowe, kulturalne oraz kulinarne i przyciąga przedstawicieli wielu pokoleń markowian. Organizatorzy zapraszają w ostatnią niedzielę września na stadion miejski przy ul. Wspólnej.

UROCZYSTOŚCI PATRIOTYCZNE

- 30 lipca** – 75 rocznica mordu na Kruczku
- 1 sierpnia** – 75 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego (pomnik na Strudze)
- 14 sierpnia** – 99 rocznica Bitwy Warszawskiej (cmentarz przy ul. Bandurskiego)
- 1 września** – 80 rocznica wybuchu II wojny światowej (Skwer Pamięci Narodowej przy ul. Paderewskiego)
- 17 września** – 80 rocznica agresji sowieckiej na Polskę (Skwer Pamięci Narodowej przy ul. Paderewskiego)
- 27 września** – 80 rocznica Powstania Państwa Podziemnego (Skwer Pamięci Narodowej przy ul. Paderewskiego)